

DZIEJE JEZYKA POLSKIEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU W OKRESIE HABSBUERSKIM (1526-1742)

Górny Śląsk jest pojęciem geograficznym i historycznym. Granice jego prawie nigdy nie pokrywały się z podziałami administracyjnymi i w ciągu wieków ulegały pewnym zmianom. W XV wieku, kiedy wykształciło się to pojęcie, terytorialnie odpowiadał Górny Śląsk byłej dzielnicy opolsko-raciborskiej. W XIX wieku określano tą nazwą całą ówczesną rejencję opolską, obejmującą oprócz dawnych powiatów górnośląskich także trzy dolnośląskie: nyski, grodkowski i kluczborski. Zgodnie z tym w monografii Górny Śląsk nazwą tą określono teren sięgający od Cieszyna do Kluczborka i od Katowic po Nyse, wyodrębniając w nim trzy regiony: cieszyński, bytomsko- katowicki i opolski.

s.5

Pewne zastrzeżenia może budzić uwzględnienie okręgu nyskiego i kluczborskiego, nie należących pierwotnie do Górnego Śląska. O objęciu ich badaniami zdecydowało znaczenie tych ośrodków dla życia kulturalnego i religijnego Górnoślązaków w interesującym nas okresie oraz włączenie ich w nowszych czasach do tego regionu. W dobie habsburskiej podlegał Górny Śląsk zarówno oddziaływaniu katolickich szkół średnich, pomyślnie rozwijających się w należącej do biskupów wrocławskich Nysie, jak i wpływowi literatury protestanckiej, powstającej w środowisku byczyńsko-kluczborskim i obejmującej swym zasięgiem polską ludność ewangelicką z całego Śląska.

Ramy czasowe badań wyznaczają czynniki polityczne. W 1626 roku królem Czech, do których od XIV wieku należał Śląsk, został Ferdynand Habsburg i do 1742 roku cały Górny Śląsk pozostawał pod panowaniem tej dynastii. Uwzględniając zmiany zachodzące w sytuacji polityczno-ustrojowej Śląska oraz w stanie i zasięgu socjalnym języka polskiego w tej dzielnicy, wyróżniam w okresie habsburskim dwa podokresy: czeski i austriacki oznaczone w dalszych rozdziałach jako OI i OII. Cezurę między nimi stanowi rok 1620, w którym, po bitwie pod Białą Górą, Czechy utraciły autonomię polityczną i koncepcję samodzielności ustrojowej Korony Czeskiej zastąpiono koncepcją scalonego organizmu monarchii habsburskiej, w której stopniowo malał prestiż języka czeskiego a coraz większą rolę odgrywać zaczął język niemiecki.

Oslabienie wpływów czeskich odbiło się początkowo korzystnie na sytuacji języka polskiego, który w szerokim zakresie zaczęto stosować na Górnym Śląsku w kancelariach miejskich, sądownictwie i w związkach rzemieślniczych, ale pod koniec panowania Habsburgów coraz częściej wprowadzano do tych instytucji język niemiecki. Niekorzystnie odbiła się nowa sytuacja polityczna na kontaktach kulturalnych Śląska z Polską. Następstwem tego było osłabienie więzi łączącej w XVI wieku polszczyznę górnośląską z ogólnopolskim językiem literackim, co prowadziło do obniżenia poziomu śląskiego piśmiennictwa oraz do partykularyzmu i konserwatyzmu językowego.

s.5-6

Stosunkowo najdokładniej przedstawione zostaną losy i stan polszczyzny w okręgu bytomsko-katowickim, obejmującym zwarty obszar miast przemysłowych od Mysłowic po Gliwice oraz przylegające do niego okolice Toszka, Lublińca, Woźnik i Pszczyny. Znaczna część tego obszaru wchodziła w czasach habsburskich w skład dwu państw stanowych: bytomskiego i pszczyńskiego i należała pod względem kościelnym do diecezji krakowskiej. Z terenów tych zachowały się liczne materiały archiwalne pozwalające zbadać kształtowanie się urzędowej odmiany ówczesnej polszczyzny górnośląskiej oraz stanowisko języka polskiego w stosunku do czeskiego i niemieckiego. Mniej wiemy o dziejach i stanie języka polskiego w księstwie cieszyńskim i opolsko-raciborskim. Dotyczy to zwłaszcza XVI wieku, w którym językiem urzędowym był w tych księstwach prawie wyłącznie język czeski, zachowujący tę funkcję w szerokim zakresie także w XVII i na początku XVIII wieku. W związku z tym szesnastowieczną odmianę urzędową reprezentują w tej pracy głównie rękopiśmienne teksty z okręgu bytomsko-katowickiego, dopiero w odniesieniu do XVII i 1. połowy XVIII wieku można było poszerzyć tę skromną bazę materiałową o odpowiednie źródła opolskie i raciborskie.

Odmianie urzędowej, ściśle związanej z lokalnym podłożem gwarowym, wyraźnie przeciwstawia się odmiana literacka, reprezentowana przez drukowane utwory poetyckie i prozaiczne nielicznych pisarzy śląskich, wśród których na pierwszy plan wysuwają się: w XVI wieku Olbrycht Strumiński z Mysłowic, na początku XVII wieku kuźnik z okolic Szopienic Walenty Roździeński i poborca cła w Pszczynie Piotr Wachenius, w 2. połowie tego stulecia pastory z okręgu byczyńsko-kluczborskiego Adam Gdacjusz i Jerzy Bock, natomiast w 1. połowie XVIII wieku pisarze protestanci działający w Cieszynie, lecz pochodzący z okolic Byczyny, Jan Muthman i Samuel Ludwik Zasadius oraz nauczyciel szkoły byczyńskiej Jan Kośny. Naszą wiedzę o normach językowych obowiązujących w tej odmianie polszczyzny śląskiej uzupełniają informacje zawarte w ówczesnych gramatykach i słownikach, przeznaczonych głównie dla mieszkających na Śląsku Niemców, lecz wykorzystywanych również w szkołach kształcących młodzież, dla której rodzimym językiem był dialekt śląski. Autorami ich byli Jeremiasz Roter, Maciej Dobracki i Andrzej Faber.

s.7-8

Od czasów kolonizacji średniowiecznej, związanej z zakładaniem miast i wsi na prawie zachodnim, obok ludności rodzimej pojawili się na Śląsku osadnicy flamandzcy i niemieccy. Już przed XVI wiekiem stosunkowo dużo było ich w okolicy Nysy i Grodkowa, należących do biskupów wrocławskich oraz wśród zamożnego mieszczaństwa dużych miast. W XVI wieku wzrosła liczba osadników niemieckich koło Niemodlina i rzemieślników reprezentujących mało rozpowszechnione gałęzie rzemiosła. Tworzyli oni własne cechy skupiające przedstawicieli różnych branż. W 1568 roku odrębny cech niemiecki powstał w Kluczborku, w 1584 roku w Oleśnie, w 1615 roku w Byczynie. Odsetek ludności niemieckiej był w tych miastach niewielki. Z danych liczbowych przytoczonych przez Dziewulskiego wynika, że w 1619 roku w Kluczborku Polacy stanowili około 75% mieszkańców, w Byczynie ok. 66% i taki stan utrzymywał się w większości miast do końca panowania Habsburgów. W Leśnicy np. w 1720 roku Polacy stanowili 72% mieszkańców miasta i 62% ludności zamieszkującej przedmieście. Podobnie kształtowały się stosunki narodowościowe w dużych ośrodkach miejskich. I tak w Raciborzu w 1567 roku Niemcy stanowili ok. 20% mieszkańców, a w Opolu w latach 1558-1685 odsetek ludności niemieckiej wahał się od 18 do 20%. Zdecydowanie polski charakter miał w XVII wieku także Bytom, w którym nosiciele nazwisk niemieckich stanowili w tym czasie ok. 17%. Wysoki i stały procent ludności polskiej utrzymywał się w miastach dzięki nieprzerwanemu dopływowi ludności z okolicznych wsi o zdecydowanie polskim charakterze. Polskość mieszkańców wsi, stanowiących w XVI wieku 86,5% ogółu ludności Górnego Śląska, nie tylko wzmacniała żywioł polski w miastach, ale podtrzymywała także język polski wśród nielicznej

warstwy szlacheckiej. Germanizację tej grupy społecznej przyspieszyła znacznie wojna trzydziestoletnia, w czasie której opustoszałe i skonfiskowane majątki ziemskie przekazywano Niemcom. W wyniku tej akcji w grupie feudałów Niemcy stanowili w 1644 roku już 62%, ale w szeregach drobnej szlachty w dalszym ciągu dominowali Polacy. Mimo postępu germanizacji, do końca okresu habsburskiego znaczna część szlachty górnośląskiej, zwłaszcza z terenów graniczących z Polską, częściej używała języka polskiego niż niemieckiego.

Wyraźny wzrost elementu polskiego nastąpił w XVII wieku wśród duchowieństwa i nauczycieli. W okresie kontrreformacji odbierane protestantom kościoły przekazywano na Górnym Śląsku, a zwłaszcza w dekanatach należących do diecezji krakowskiej, duchownym polskim. Licznie napływali Polacy także do opustoszałych w czasie reformacji klasztorów. Znaczny odsetek stanowili Polacy także wśród duchownych ewangelickich, działających w ośrodku byczyńsko-kluczborskim, a w XVIII wieku także w Cieszynie. Zdecydowanie przeważali Polacy wśród nauczycieli wiejskich szkół katolickich, wywodzący się na Opolszczyźnie z miejscowej ludności, a w dekanatach bytomskim i pszczyńskim oraz w Rybnickiem i Wodzisławskim także z Polski.

Oprócz Polaków i Niemców mieszkali na Górnym Śląsku również Czesi. Większe skupiska ludności czeskiej i morawskiej znajdowały się w księstwie cieszyńskim i karniowskim oraz w okręgu raciborskim i głubczyckim. Pewna liczba Czechów mieszkała w miastach, zwłaszcza w Raciborzu i Cieszynie. W XVI wieku grupa wykwalifikowanych robotników górniczych z Czech przybyła do Tarnowskich Gór. Na terenach, które do 1521 roku znajdowały się pod bezpośrednią władzą czeskich Przemysłidów, osiedlili się czescy feudałowie. Wśród ogółu ludności górnośląskiej odsetek Czechów był jednak znikomy.

Choć ludność niemiecka i czeska stanowiła na Górnym Śląsku zdecydowaną mniejszość i nie zagrażała w okresie habsburskim polskości tych ziem, używane przez nią języki w znaczący sposób zaważyły na losach górnośląskiej polszczyzny, a zwłaszcza jej wariantu urzędowego i leksyki profesjonalnej. Zdecydowały o tym takie czynniki, jak: 1. kilkuwiekowa przynależność Śląska do Czech, wchodzących od XVI wieku w skład austriackiej monarchii Habsburgów, 2. stosunkowo szybkie germanizowanie się śląskich dworów książęcych, 3. dość wysoki odsetek Niemców wśród feudałów, wyższego duchowieństwa, patrycjatu miejskiego i wykwalifikowanych robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie, 4. sięgająca średniowiecza tradycja redagowania dokumentów urzędowych w języku łacińskim, niemieckim lub czeskim, 5. brak polskich wzorów stylu kancelaryjnego i pewne niedostatki górnośląskiej polszczyzny. Język czeski i niemiecki rywalizowały w piśmiennictwie śląskim z językiem polskim przez kilka stuleci, opóźniając na Górnym Śląsku rozwój literackiej odmiany polszczyzny i wpływając na kształtowanie się jej regionalnych właściwości.

s.14-16

Oprócz czynników politycznych, ekonomiczno-społecznych i etnicznych zaważyły na losach języka polskiego na Śląsku także stosunki wyznaniowe, kształtujące się w wyniku reformacji i kontrreformacji. Na początku XVI wieku panującym wyznaniem był katolicyzm. W dekanacie pszczyńskim i bytomskim działalność duszpasterską prowadzili księża polscy z diecezji krakowskiej, na pozostałych terenach, należących do diecezji wrocławskiej, pracowali księża polscy i niemieccy. Wielu z nich pochodziło z Górnego Śląska i znało język miejscowej ludności. W niektórych miastach, np. w Cieszynie, już w XV wieku istniały specjalne fundacje dla polskich kaznodziejów.

Ruch reformacyjny zaczął się szerzyć na Śląsku już w dwudziestych latach XVI wieku i szybko znalazł zwolenników wśród bogatego mieszczaństwa niemieckiego i feudałów. Ludność polska odnosiła się do nowej religii początkowo nieufnie, przyjęła ją jednak na tych terenach, których protestancy władcy narzucili ją swym poddanym.

Upowszechniając w liturgii język mas ludowych osłabiła reformacja pozycję języka łacińskiego, nie wszędzie jednak zyskiwał na tym język polski. Na terenach zamieszkałych w większości przez Polaków używano w zborach ewangelickich języka polskiego, tam gdzie nowe wyznanie przyjęli głównie Niemcy, wprowadzono język niemiecki. Na Górnym Śląsku, chcąc pozyskać dla nowej religii ludność polską, starano się zwykle, by pastory znali oba języki, polski i niemiecki, lub zatrudniano dwu pastorów.

s.17

Zdecydowana przewaga Polaków we wszystkich warstwach społeczeństwa górnośląskiego zapewniała językowi polskiemu dominującą rolę w życiu prywatnym. W życiu publicznym i w piśmiennictwie do XV wieku używano łaciny i języka niemieckiego, w XV wieku w szerokim zakresie wprowadzono język czeski, natomiast polszczyzna stopniowo zaczęła zdobywać należne sobie miejsce dopiero od XVI wieku. Jedną z pierwszych dziedzin, w której wprowadzono język polski, była administracja miejska, zwłaszcza w małych miasteczkach, zamieszkałych w większości przez Polaków. W czasie reformacji w dość szerokim zakresie zastosowano język polski w Kościele. W XVII wieku, po klęsce Czechów pod Białą Górą i osłabieniu prestiżu języka czeskiego, pojawia się język polski również w księgach cechowych i ziemskich oraz w korespondencji urzędowej między magistratami poszczególnych miast i między władzami miejskimi a ziemskimi, a także w listach górnośląskiej szlachty i mieszczaństwa.

Odnosi się to głównie do wschodniej części Górnego Śląska, graniczącej z Małopolską, a zwłaszcza do okręgów bytomskiego i pszczyńskiego, stanowiących tzw. państwa stanowe. W księstwach opolsko-raciborskim i cieszyńskim, które po śmierci ostatnich książąt piastowskich znalazły się pod bezpośrednim panowaniem Habsburgów, przez cały wiek XVII oraz przez pierwsze dziesięciolecia XVIII wieku w funkcji języka urzędowego w dalszym ciągu w szerokim zakresie występował język czeski, rywalizujący na tych terenach skutecznie z językiem niemieckim.

Wśród bohemików znajdujących się w archiwach Opolszczyzny wymienia Jerzy Kopeć dokumenty z lat 1513-1531 sygnowane przez księcia Jana Opolskiego oraz akta starostów ziemskich księstwa opolsko-raciborskiego z XVI i XVII wieku i dokumenty cieszyńskie. W języku czeskim pisane były do połowy XVII wieku również niektóre ustawy, przywileje i urbarze dóbr zamkowych. W 1562 roku po czesku zredagowano ustawę o pańszczyźnie, w 1614 roku urbarz rybnicki, w 1647 roku urbarz cieszyński.

Po niemiecku sporządzone zostały w XVI urbarze: opolski, raciborski, niemodliński i prudnicki. Z XVI i 1. poł. XVII wieku pochodzą niemieckie urbarze z Głogówka i Lublińca. W tym języku prowadzona była również w latach 1672-1698 korespondencja władz centralnych i krajowych z Opolem i Raciborzem.

Po czesku i po niemiecku pisane były także księgi miejskie Opola z lat 1558-1685 oraz większość siedemnastowiecznych ksiąg ławniczych Gliwic, przy czym w obu tych miastach zdecydowanie dominował w aktach urzędowych język czeski. Podobna sytuacja panowała w Raciborzu, Cieszynie i Frysztacie, natomiast w Nysie rozprawy sądu biskupiego protokołowano przeważnie po niemiecku. Zapisy polskie występują w tym typie akt z terenu księstwa opolsko-raciborskiego i cieszyńskiego stosunkowo rzadko, często pojawiają się natomiast protokoły polskie, obok czeskich i niemieckich, w księgach miejskich powstałych w państwie bytomskim i pszczyńskim.

W księgach cechowych w Opolu i Gliwicach górował nad językiem czeskim język niemiecki. Wprawdzie niektóre dokumenty cechowe, np. zatwierdzenia statutów opolskich

cechów piekarzy, szewców i garncarzy z lat 1531-1559 oraz notatki w gliwickiej księdze cechu piekarskiego z 1593 roku pisane były po czesku, ale w XVII wieku posługiwano się w zapiskach cechowych już przeważnie językiem niemieckim lub polskim. Podobnie było w Bytomiu i Tarnowskich Górach, natomiast w Żorach do 1683 roku w księdze cechu sukienników dominują wpisy czeskie.

W aktach kościelnych, oprócz języka czeskiego i niemieckiego, rywalizowała z polszczyzną łacina. Po czesku zredagowano wydany przez księcia Wacława Adama w 1568 roku Porządek kościelny, który przy służbie bożej i obrzędach kościelnych w Kościele chrześcijańskim księstwa cieszyńskiego w miastach i po wsiach kaznodzieje i nauczyciele słowa bożego zachowywać mają, a jego rozszerzona wersja z 1584 roku ogłoszona została przez żonę Wacława Adama, Katarzynę Sydonię, po niemiecku.

Język czeski, obok niemieckiego i łaciny, występuje także w Księdze protokołów konwentów pastorskich ziemi pszczyńskiej z lat 1588-1628. W 1657 roku posłużyła się tym językiem kapituła kościoła Św. Krzyża w Opolu, uwierzytelniając wyrok Sądu Okręgowego w Raciborzu przeciw burmistrzowi i radzie miejskiej Opolu. W tym języku prowadzona była również w XVII wieku urzędowa korespondencja klasztoru Św. Ducha w Raciborzu i Cystersów w Rudach.

Język łaciński obowiązywał w protokołach wizytacyjnych oraz w księgach metrykalnych. Stosowano go również, obok języka polskiego, w korespondencji między krakowską kurią biskupią a właścicielami ziemi pszczyńskiej.

W urzędowej korespondencji z okręgu bytomskiego dominuje w XVII wieku język polski. Językiem czeskim posługiwali się niektórzy starostowie i właściciele majątków ziemskich. Po niemiecku pisano pisma adresowane do właścicieli państwa bytomskiego hrabiów Hencklów. W tym języku redagowane były także zarządzenia podpisywane przez Hencklów i ich urzędników, niektóre pisma władz miejskich oraz listy niemieckich mieszkańców Bytomia i Tarnowskich Gór.

s.23-25

W roli języka literackiego współzawodniczyły z językiem polskim na Śląsku w okresie habsburskim trzy języki: czeski, niemiecki i łaciński. Językiem czeskim posłużył się m.in. Jerzy Trzanowski z Cieszyna, wydając w 1636 roku Kancjonał dla ludności ewangelickiej księstwa cieszyńskiego.

O udziale języka niemieckiego w piśmiennictwie śląskim świadczy zdecydowana przewaga utworów niemieckich nad polskimi i łacińskimi w produkcji wydawniczej drukarni brzeskich w XVII i poł. XVIII wieku, np. Gotfryd Tramp w latach 1714-1741 wydał 22 druki polskie, 34 łacińskie i 102 niemieckie. Ogółem w latach 1610-1741 wydano w Brzegu 41 druków polskich, 275 łacińskich, 27 łacińsko-niemieckich i 683 niemieckie.

Po łacinie pisali nie tylko uczeni i teologowie, ale także poeci, np. Szymon Pistorius z Opolu, pełniący w latach 1590-1603 obowiązki polskiego pastora w Tarnowskich Górach, franciszkanin Andrzej Barteczko z Raciborza czy Jan Karol Skop z Cieszyna, wydający swe łacińskie wiersze w Berlinie w latach 1700-1702. Posługiwali się tym językiem jako twórcy literackim także niektórzy pisarze wymienieni wyżej jako autorzy utworów polskich, np. Jan Herbinius, Jan Puklerzski i Christian Rohrman.

Charakterystyczną cechą piśmiennictwa śląskiego w czasach habsburskich był więc polilingwizm, ograniczający zasięg i funkcje polszczyzny śląskiej, narażonej na wpływy obce i oderwanej od rozwojowego nurtu ogólnopolskiego języka literackiego.

s.36-37

Uwzględnione w badaniach odmiany polszczyzny śląskiej – urzędowa i literacka –

różniły się między sobą formą przekazu (rękopis, druk), zasięgiem oddziaływania (lokalny, ogólny), ortografią (chaotyczna, znormalizowana) oraz różnymi właściwościami fonetycznymi i morfologicznymi, warunkowanymi pochodzeniem badanych odmian języka i niejednakowym tempem ich rozwoju.

Odmiana urzędowa powstała na podłożu miejscowej gwary, przekształconej w dialekt oficjalny przez wprowadzenie niektórych form polskiego języka literackiego, ocenianych przez piszących jako lepsze, oraz odpowiedniej terminologii, w której obok nazw rodzimych występowały terminy obce, głównie łacińskie, w mniejszym stopniu niemieckie i czeskie. Był to kod o charakterze mieszanym, w którym udział elementów gwarowych i literackich zależny był od wykształcenia piszącego i rodzaju tekstu. Najwięcej cech gwarowych występuje w księgach cechowych, sprawozdaniach dozorców szpitalnych i dzierżawców majątków miejskich, zeznaniach świadków oraz w pismach mieszczan i właścicieli ziemskich do miejscowych władz. W aktach notarialnych, sądowych i miejskich, pisanych przez profesjonalistów, stopień nasycenia tekstu elementami dialektalnymi jest zwykle mniejszy i zmienia się wraz ze zmianą pisarza. Najszerzy zasięg mają w tym typie tekstów dialektyzmy znajdujące oparcie w czeskim języku literackim. np. grupy *strz*, *zdrz*, narzędnikowa końcówka *-im* w rzeczownikach typu *nauczenie*, zaimkowe formy *jejej*, *jejich* oraz formy trybu przypuszczającego z aorystycznym *-ch-*. Niektóre z tych cech występowały do połowy XVI wieku również w polskim języku literackim.

Z innych dialektyzmów dość dużą częstotliwość i szeroki zasięg socjalny miały: asynchroniczna realizacja wygłosowego *-a*, rozszerzenia *il*, *ił*, *yl*, *yl* w *el*, *eł* oraz formy czasu przeszłego typu *mowilech*, *robilichmy*, a w niektórych rękopisach także zachowanie *i* po *ř*, mazurzenie i formy *wzion*, *wzieni*. Rzadziej pojawiały się gwarowe realizacje samogłosek pochylonych i przykłady świadczące o neutralizacji niektórych opozycji fonologicznych przed spółgłoskami nosowymi i odmiennej niż w języku literackim dystrybucji niektórych wykładników fleksyjnych.

Nie są to cechy wyłącznie śląskie. Większość z nich obejmowała gwary całej południowej lub zachodniej Polski, z którymi dialekt śląski miał ścisły kontakt i paralelny rozwój. Wszystkie wymienione właściwości z reguły mają w analizowanych tekstach swe niedialektalne odpowiedniki, co świadczy o oddziaływaniu na piszących także ogólnopolskiej ponaddialektalnej normy.

Konfrontacja rękopisów powstałych w OI z odpowiednimi tekstami z OII pozwoliła ustalić różnice wynikające z ewolucji tej odmiany języka i określić tempo jej rozwoju. Najwcześniejszą zmianą fonetyczną był zanik szerokiej wymowy nosówki przedniej w śródgłosie, który dokonał się około 1550 roku. W XVII wieku pojawiają się w tej pozycji zapisy *byndzie*, *zaryncyli*, wskazujące na wąską realizację śródgłosowego *-e-*, panującą w gwarze gliwickiej i w okolicach Katowic do czasów współczesnych. Z XVII wieku pochodzą również przykłady z rozłożoną wymową samogłosek nosowych przed spółgłoskami szczelinowymi i liczne zapisy pochylonego *é* jak *y*, *i* zwłaszcza w pozycjach zależnych. Intensyfikacja i rozpowszechnienie się przekształceń zachodzących w samogłoskach pod wpływem spółgłosek półotwartych prowadzi w OII do neutralizacji opozycji *iL||eL*, *eN||yN*, *ãN||oN||uN*.

W zakresie fleksji rzeczowników upowszechniają się nowe końcówki w narzędniku i miejscowniku liczby mnogiej rzeczowników męskich i nijakich oraz w bierniku liczby mnogiej rzeczowników męskoosobowych, a w XVIII wieku stopniowo wycofuje się końcówka *-ej* z odmiany rzeczowników żeńskich na *-ijã*, *-yjã* i pojawiają się w tej grupie rzeczowników pierwsze przykłady z końcówką *-ę* w bierniku liczby pojedynczej.

W odmianie przymiotnikowo-zaimkowej od połowy XVII wieku szerzy się w narzędniku liczby mnogiej końcówka *-emi*, a w mianowniku liczby mnogiej zaimków twar-dotematowych upowszechnia się końcówka *-e*.

W koniugacji rozszerza się w OII zakres użycia końcówki *-emy* w 1. osobie liczby mnogiej czasu teraźniejszego i zanikają złożone formy 3. osoby czasu przeszłego, występujące w badanych tekstach do połowy XVII wieku jako swoista cecha stylu kancelaryjnego.

W słownictwie wzrasta liczba prawniczych terminów pochodzenia łacińskiego i zapożyczeń niemieckich.

W przeciwieństwie do rękopisów drukowane teksty literackie pisane były na Śląsku w czasach habsburskich językiem ogólnopolskim, bliskim polszczyźnie szesnastowiecznej, a więc w OII już nieco archaicznym, ale wyraźnie różniącym się od miejscowej gwary. Jest rzeczą charakterystyczną, że z form gwarowych sporadycznie dopuszczano do druków głównie te, które miały oparcie w szesnastowiecznej polszczyźnie literackiej, wyraźnie unikając wszelkich innowacji gwarowych. Wobec innowacji rozpowszechniających się w języku ogólnopolskim, w OI zajmowano postawę otwartą, w OII na skutek rosnącej izolacji i słabych kontaktów z nowszą literaturą polską coraz bardziej zasklepiano się w swoistym partykularyzmie językowym i niechętnie przyjmowano nowe formy, szerzące się w polszczyźnie literackiej w XVII i na początku XVIII wieku. Procesy wcześniejsze, zakończone w języku ogólnopolskim na przełomie XVI i XVII wieku znalazły w literackiej polszczyźnie śląskiej pełne poświadczenie.

Porównując język poematu Roździeńskiego z wcześniejszym o 39 lat utworem Strumieńskiego stwierdzamy postęp w zakresie kontyuantów pierwotnych grup **sř*, **zř*, udziału końcówki *-em* w narzędniku liczby pojedynczej rzeczowników nijakich na **-ŷje* (u Strumieńskiego *-em* 35%, u Roździeńskiego 62%) i końcówki *-ach* w miejscowniku liczby mnogiej rzeczowników męskich i nijakich (u Strumieńskiego *-ech/-och/-ach* z wyraźną przewagą *-ech*, u Roździeńskiego 72% *-ach*) oraz nowych form zaimkowych w mianowniku i bierniku liczby mnogiej (u Strumieńskiego *ty*, u Roździeńskiego 72% *te*). Rzadziej niż Strumieński używał też Roździeński rzeczownikowych form dualnych. Język tych dwu pisarzy nie odbiegał jeszcze w wyraźny sposób od języka współczesnych im autorów z innych regionów Polski i nie wykazywał swoistych cech regionalnych. Złożyło się na to kilka czynników: żywe w okresie renesansu kontakty kulturalne Śląska z Polską, pochodzenie Strumieńskiego i Roździeńskiego z terenów graniczących bezpośrednio z Małopolską i długi pobyt obu pisarzy w Polsce oraz wydrukowanie utworów w Krakowie, w znanych i zasłużonych dla piśmiennictwa polskiego oficynach Ł. Andrysowica i S. Kempiniego.

W innych warunkach rozwijało się piśmiennictwo śląskie w OII. W czasach Gdaczusza i współczesnych mu pisarzy z kręgu byczyńsko-kluczborskiego literacka polszczyzna śląska nie nadążała już za rozwojem języka ogólnopolskiego i stawała się coraz bardziej archaiczna. Proces ten pogłębił się w 1. poł. XVIII wieku w nowym, cieszyńskim ośrodku literatury protestanckiej, bardziej niż literatura siedemnastowieczna narażonej na wpływ gwary.

Nie znaczy to oczywiście, by w literackiej polszczyźnie śląskiej w tym okresie nie zachodziły żadne zmiany. Język ten ewoluował, ale tempo rozwoju było bardzo wolne i nie zawsze zgodne z tendencjami rozwojowymi języka ogólnopolskiego.

Dłużej niż w polszczyźnie ogólnej utrzymywały się w piśmiennictwie śląskim następujące końcówki: *-y* w narzędniku liczby mnogiej rzeczowników rodzaju męskiego, a zwłaszcza nijakiego, *-am* w celowniku liczby mnogiej rzeczowników żeńskich, *-e* w dopełniaczu liczby pojedynczej miękkotematowych rzeczowników żeńskich typu *ziemia* i *krewny*, *-ej* w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku rzeczowników zapożyczonych, zakończonych na *-ijã*, *-yjã*. W odróżnieniu od rękopisów nie dopuszczano do druków śląskich także szerzących się od XVII wieku w języku ogólnopolskim w męskich rzeczownikach osobowych form dopełniacza w funkcji biernika liczby mnogiej. Unikano także końcówki *-emi* w narzędniku liczby mnogiej odmiany przymiotnikowo-zaimkowej i końcówki *-emy* w 1. osobie liczby mnogiej czasu teraźniejszego w czasownikach koniugacji *-ę*, *-isz*, choć formy te, stosowane powszechnie w 1. poł. XVIII wieku w polszczyźnie literackiej, nieobce były również

śląskim rękopisom.

Pewne próby unowocześnienia języka podjęto w XVIII wieku w nowej edycji Modlitw nabożnych. Świadczy o tym zastąpienie form typu: *wejźrzeć, twirdzić, szczyry, Krystus, krześcíanin, więtszy, wszystkim, naszymy, pásterzmi, Apostolech, cielech, kłopotciech, wolej, rozsypy, przez: wejrzeć, twierdzić, szczery, Chrystus, chrześcíanin, większy, wszystkim, naši, pásterzami, Apostołách, ciálách, kłopotách, woli, rozsypię*. Modernizacja nie objęła jednak wszystkich archaizmów i w nowym wydaniu pozostały formy: *wszytek, na żoldziech, pracam, spráwam*. W dalszym ciągu pojawiały się formy archaiczne również w innych utworach osiemnastowiecznych.

Równocześnie zaczęto wprowadzać w drukarni brzeskiej pewne innowacje, których źródłem nie był ogólnopolski język literacki, lecz śląska gwara. Taką proveniencję miały rozpowszechniające się w osiemnastowiecznych drukach brzeskich zapisy typu: *przi, trzi* oraz narzędnikowe formy *czasym, niebym*, szczególnie częste w utworze Muthmana. Wzrosła również w piśmiennictwie osiemnastowiecznym liczba innych dialektyzmów, co świadczy o słabszym oddziaływaniu normy ogólnopolskiej niż w XVII wieku i większej podatności ówczesnych pisarzy na wpływ gwary. Pogłębiająca się archaiczność języka i zwiększająca się stopniowo frekwencja elementów gwarowych nadawały piśmiennictwu śląskiemu coraz bardziej regionalny charakter.

s.147-150

Alina Kowalska, *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526-1742)*. Wrocław 1986.